

Hanna Walentyna Górska

 <https://orcid.org/0000-0001-5812-950X>

Czy anioł jest autorytetem dla bohaterów opowiadań biblijnych? Analiza problemu na podstawie Rdz 18, 1–16; 19, 1–26

 <https://doi.org/10.15633/9788383700854.09>

Z perspektywy osób będących czytelnikami tekstów biblijnych aniołowie jawią się jako ci, którzy mają predyspozycje do bycia autorytetem dla ludzi. Jednakże z perspektywy bohaterów opowiadań biblijnych nie jest to już tak oczywiste, muszą oni opierać się na tym, co widzą i doświadczają, dlatego w tym wypadku aniołowie muszą niejako ukazać siebie jako tych, którzy mają predyspozycję do bycia autorytetem, by mogli być za takowy uznani. Ktoś może być odpowiedni, by zostać uznanym przez drugiego człowieka za autorytet, ale jeśli nie ujawni np. swojej wiedzy, nie będzie to możliwe – nie sposób bowiem rozpoznać, że jest specjalistą w danej dziedzinie, a tym samym osobą właściwą, by w tej przestrzeni zostać uznaną za autorytet. Z tego względu nasza analiza obejmuje nie tylko ludzi występujących w opowiadaniach biblijnych, lecz także samych

aniołów – i to, czy dają się poznać jako ci, którzy mogą być uznani za autorytet. By jednak przeprowadzić taką analizę, musimy najpierw pokrótce przedstawić samo zjawisko autorytetu oraz cechy, jakie przejawia zarówno osoba uznawana za autorytet, jak i ta, która go uznaje. Na tej podstawie będziemy mogli przeprowadzić badania, czy takie zjawisko zaistniało, czy może nie, oraz na jakim etapie się znajduje.

Do zakresu naszych badań nie będą jednak zaliczały się rozważania, czy w omawianych przez nas fragmentach ze Starego Testamentu istotnie dochodzi do spotkania z aniołami w dosłownym znaczeniu, ponieważ jest to kwestia sporna. Na potrzebę naszych badań przyjmujemy, że zarówno we fragmencie Rdz 18, 1–16, jak i Rdz 19, 1–26 wędrowcami, których gości najpierw Abraham, a następnie Los, są aniołowie. Warto w tym miejscu zwrócić również uwagę na fakt, że autor natchniony naprzemiennie używa liczby mnogiej i pojedynczej. Według niektórych badaczy Abraham zwraca się do najważniejszego spośród trzech gości, którym jest Bóg. Nie mamy jednak pewności, że za każdym razem słowa patriarchy kierowane są do tego samego spośród swoich gości¹. Ponadto nie zostało podane, na jakiej podstawie Abraham doszedłby do tego rozdzielenia hierarchicznego napotkanych wędrowców. Tak więc na potrzebę naszych badań wszelkie sformułowania Abrahama występujące w liczbie pojedynczej będziemy odnosić jako ogólnie wypowiedziane do wszystkich trzech gości, nie będziemy wprowadzać rozdzielenia hierarchicznego między nimi. W naszych badaniach będziemy traktować trzech gości Abrahama jako jedną osobę, tak samo w przypadku omawiania sceny z Lotem, w której będzie

1 J. Lemański, *Księga Rodzaju rozdziały 11, 27 – 36, 43. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz*, cz. 2, Częstochowa 2014, s. 328–329 (Nowy Komentarz Biblijny. Stary Testament, I/1).

brało udział dwóch spośród trzech przybyszów odwiedzających Abrahama².

I. Autorytet

Polski termin „autorytet” pochodzi od łacińskiego *auctoritas*, czyli „wpływ”, „znaczenie”, „powaga”, „władza”, „wzór”, „nieustrasżoność”, „ważną osobę”, „uwierzytelnienie”³. Zdefiniowanie go nie należy do najłatwiejszych zadań, zarówno dla przeciętnego człowieka, jak

- 2 Według niektórych hipotez wszyscy trzej goście Abrahama są Bogiem, który w tym miejscu przejawia się już jako Trójjedyne lub jeden z nich był Bogiem, a mianowicie ten, który prowadził dyskusje z Abrahamem, a następnie Sarą, po czym nie odszedł z dwoma pozostałymi w stronę Sodomy, ale został, by porozmawiać z Abrahamem na temat losów tego miasta. Tradycja rabiniczna uznaje z kolei trzech gości Abrahama jako Archaniołów, przy czym każdy z nich miał do spełnienia inną misję. Pierwszy z nich miałby obwieścić Abrahamowi i Sarze, że mimo swojego wieku i bezpłodności będą mieć dziecko. Drugi byłby odpowiedzialny za zburzenie Sodomy, a trzeci za uleczenie Abrahama; zob. J. Lemański, *Księga Rodzaju...*, dz. cyt., s. 339; H. Lockyer, *All the Angels in the Bible*, Peabody 1995, s. 71; M. Pröbstle, *YHWH standing before Abraham: Genesis 18:22 and its theological force*, [w:] *Inicios, paradigmas y fundamentos. Estudios teológicos y exegéticos en el Pentateuco*, red. G. A. Klingbeil, Plata 2014, s. 169–189 (Serie Monográfica de Estudios Bíblicos y Teológicos de la Unicersidad Adventista del Plata, 1); T. Römer, *Quand les dieux rendent visite aux hommes (Gn 18–19). Abraham, Lot et la mythologie grecque et proche-orientale*, [w:] *Dand le laboratoire de l'historien des religions*, red. F. Prescendi, Y. Volokhine, Genève 2011, s. 622–625.
- 3 Z. Chlewiński, S. Majdański, *Autorytet*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. I, red. F. Gryglewicz, R. Łukaszyk, Z. Sułowski, Lublin 1995, kol. 1161–1168; K. Olbrycht, *Jan Paweł II autorytet wychowawczy. Autorytet i jego miejsce we współczesnej kulturze*, „Ethos. Journal of the Society for Psychological Anthropology” 37 (1997), s. 101.

i dla zajmującego się tą problematyką naukowca. Możemy spotkać się z wieloma definicjami, również takimi, które pod niektórymi względami potrafią być ze sobą sprzeczne⁴. Nie będziemy w naszej pracy zajmować się tą problematyką. Przedstawimy jedynie pokrótce te zagadnienia związane ze zjawiskiem autorytetu, których znajomość przyda się w przeanalizowaniu wybranych przez nas fragmentów biblijnych.

1.1. Rodzaje autorytetu

Najbardziej podstawowym podziałem typów autorytetu zdaje się wyodrębnienie autorytetu epistemicznego (intelektualnego) oraz deontycznego. Pierwszy z nich odnosi się do osoby, która jest specjalistą w danej dziedzinie, ma na jej temat rozległą wiedzę. Aby autorytet zaistniał, jego odbiorca musi mieć mniejszą wiedzę w tej dziedzinie. Natomiast drugi typ, czyli deontyczny, bazuje na pewnej władzy oraz prawie rozkazywania. Uznanie kogoś za autorytet wynika więc z podporządkowania się danej osobie jako swojemu zwierzchnikowi z racji uznania jego wyższości lub z obawy przed karą bądź negatywnymi konsekwencjami, jakie mogą wyniknąć, jeśli nie uzna się jej za autorytet⁵. Podział na autorytet epistemiczny oraz deontyczny będzie istotny, ponieważ w perspektywie relacji anioł – człowiek mogą zaistnieć obydwa te typy autorytetu jednocześnie lub jeden z nich. Jeżeli bowiem osoba spotykająca anioła będzie postrzegała go jako wysłannika Boga, wówczas będziemy mogli zaobserwować autorytet deontyczny, który będzie wynikał ze zwierzchnictwa oraz obawy przed nieposłuszeństwem wobec kogoś, kto reprezentuje Boga. Ponadto w takiej sytuacji

4 B. Tuziak, *Autorytet jako zjawisko społeczne. Wymiar lokalny*, „Studia Socjologiczne” 2010, nr 2 (197), s. 45–55.

5 B. Tuziak, *Autorytet...*, dz. cyt., s. 195–196.

anioł może zostać uznany za posiadającego wiedzę wynikającą z pełnienia misji Bożej, a przejawiana przez niego mądrość może wzbudzić w człowieku przekonanie, że ma do czynienia z autorytetem epistemicznym.

Kolejnym typem autorytetu, na który należy zwrócić uwagę jako mogący pojawić się w sytuacji spotkania człowieka z aniołem, jest autorytet moralny. Dana osoba ma go z racji swojego postępowania, które jest zgodne z ogółem wartości i norm etycznych. Taka osoba przejawia nie tylko ich znajomość, lecz także potrafi stosować je w swoim życiu, stając się w ten sposób wzorem do naśladowania. Ponadto cechą takiej osoby jest umiejętność poświęcania się dla innych, działanie na rzecz dobra bliźniego, nierzadko z koniecznością podejmowania jakichś trudów czy nawet znoszenia cierpienia i niedogodności z tym związanych. Ze względu na to, że wartości moralne są ze sobą powiązane, taki autorytet wymaga pełnego uznania, a nie – jak w przypadku autorytetu opartego na wiedzy – wybrania jedynie danej dziedziny, w której autorytet odznacza się szczególną znajomością. Wynika stąd również, że niemoralne postępowanie w danej kwestii, podważa istnienie tego autorytetu⁶.

Innym rodzajem autorytetu, na który warto zwrócić uwagę w kontekście tekstów będących przedmiotem analizy, jest autorytet charyzmatyczny. Jego źródłem są nadprzyrodzone umiejętności, właściwości danej osoby. Posiada ona cechy, które mają swoje źródło w jakiejś nadprzyrodzonej sile, która wybrała daną osobę i ją nimi obdarowała. Taki autorytet będzie mógł zaistnieć jedynie w przypadku, w którym bohaterowie omawianych przez nas scen

6 A. M. Tchorzewski, *Autorytet i jego struktura aksjologiczna*, „Studia Pedagogiczne Ignatianae” 20 (2017) nr 5, s. 194; B. Tuziak, *Autorytet...*, dz. cyt., s. 70–71.

zobaczą w swoich gościach istoty niebiańskie, co oczywiście wymaga od aniołów możliwości i chęci ujawnienia swojej prawdziwej natury⁷.

1.2. Cechy pojawiające się u ludzi w związku ze zjawiskiem autorytetu

W tworzeniu się autorytetu ma udział zarówno osoba, która będzie uznana za autorytet poprzez przejawianie odpowiednich cech, danych postępowań, wiedzy, jak i ta, która ma kogoś uznać za autorytet. Ta druga musi zauważyć czyjeś predyspozycje do bycia autorytetem oraz za takowy uznać danego człowieka. Z tej racji w naszej pracy przyjrzymy się tym dwóm stronom, które tworzą zjawisko autorytetu. Dzięki temu będziemy mogli stwierdzić, czy to zjawisko pojawia się w danej scenie biblijnej. Zanim zaczniemy omawiać poszczególne historie, opisane w Starym Testamencie, przedstawimy tę kwestię w sposób teoretyczny, by mieć pewnego rodzaju schematy, które następnie będziemy stosować w analizie wianych danych spotkań ludzi z aniołami.

Na początku należy zwrócić uwagę, że zjawisko autorytetu charakteryzuje się posiadaniem hierarchicznej struktury. Osoba, która uznawana jest za autorytet, ma pewnego rodzaju przewagę, wyższość, nad człowiekiem, który ją za taki określa. Jest to jednak osadzone w konkretnym kontekście, danej dziedzinie wiedzy lub płaszczyźnie życia. Ponadto nie jest to wynik przymusu, lecz dobrowolnej decyzji wynikającej z uznania kogoś za autorytet, można więc stwierdzić, że osoba, która uznaje kogoś za autorytet, stwierdza swoją niższość względem tego, kogo obiera jako autorytet. W przeciwieństwie do osoby władczej, gdzie sytuacja jest odwrotna⁸.

7 B. Tuziak, *Autorytet...*, dz. cyt., s. 69.

8 B. Tuziak, *Autorytet...*, dz. cyt., s. 58.

Ze względu na różnorodność rodzajów autorytetu oraz czynnik ludzki, który sprawia, że zarówno osoba stanowiąca autorytet, jak i jego odbiorca są wyjątkowi i niepowtarzalni, trudno jest wskazać jednoznaczną listę cech, zachowań czy zakresu wiedzy, które powinien posiadać człowiek uznawany za autorytet. Co więcej, kształtowanie się autorytetu jest zawsze osadzone w określonym kontekście kulturowym, historycznym i ideologicznym⁹. Przedstawione przez nas charakterystyczne atrybuty autorytetu będą zatem uwzględniały specyfikę omawianych tekstów biblijnych, nie stanowiąc jednak pełnej ani wyczerpującej listy cech odnoszących się do zjawiska autorytetu w ogóle¹⁰. W tym miejscu warto również podkreślić, że będziemy sprawdzać, czy w analizowanych scenach występujące zjawisko autorytetu rozumiane zgodnie ze współczesnym pojmowaniem tego pojęcia, a nie według definicji właściwej dla osoby żyjącej w starożytności.

Zaufanie – jest to pierwsza i podstawowa cecha, bez której żaden autorytet, niezależnie od jego rodzaju, nie zaistnieje. Jeśli osoba A (przyszły autorytet) nie stworzy płaszczyzny, dzięki której zaufa jej osoba B (osoba, która ma uznać osobę A za autorytet) lub jeśli osoba B mimo starań osoby A nie obdarzy jej zaufaniem, wówczas wszelkie inne cechy nie będą w stanie sprawić, by zaistniało między nimi zjawisko autorytetu. A więc jeśli osoba A wyróżniała się wszystkimi wymienionymi cechami, ale nie została obdarzona zaufaniem przez osobę B, wówczas nie będziemy mieć do czynienia z autorytetem. Przykładowo, jeśli osoba A będzie miała ogromną wiedzę w danej

9 Tamże, s. 60.

10 B. Glinkowska, *Autorytet kierownika i jego wpływ na zachowania ludzi w organizacji*, „Acta Universitatis Lodziensis, Lolia Oeconomica” 3 (2011) nr 261, s. 157; A. Rynio, *Autorytet osób znaczących w kształceniu osobowości dojrzałej*, „Etos” 37 (1997) nr 1, s. 126; A. M. Tchorzewski, *Autorytet...*, dz. cyt., s. 200–208.

dziedzinie i będzie w niej odnosić sukcesy, ale osoba B nie będzie jej ufać, wówczas może pojawić się negowanie tej wiedzy, wątplenie, czy przekazywane informacje i porady są prawdziwe. W wyniku tego, zamiast podążania za taką osobą jak za autorytetem, może pojawić się weryfikowanie wiedzy i rad osoby A lub sondażowanie, co inni na dany temat uważają i radzą. Ponadto osoba B może pod wpływem braku zaufania od razu odrzucić osobę A i nawet nie poświęcić czasu na zweryfikowanie jej wiedzy, ale od razu przejść do poszukiwania innej osoby, która oprócz posiadania wiedzy będzie również wzbudzać jej zaufanie.

Mądrość – wiąże się z wiedzą i doświadczaniem. Tak samo jak zaufanie jest ona jedną z podstawowych cech autorytetu, zwłaszcza w przypadku autorytetu epistemicznego (intelektualnego), który wynika z dużej wiedzy i znajomości w danej dziedzinie¹¹. Ponadto w mądrości zawiera się nie tylko wiedza, lecz także odpowiedzialność, roztropność, pokora, cierpliwość i męstwo. Pokora i cierpliwość pozwalają nieustannie dążyć do poznania prawdy. Tym bardziej są niezbędne, że zjawisko autorytetu wymaga czasu, w którym powstaje zaufanie i ujawnienie cech skłaniających innych do uznania danej osoby za autorytet. Mądrość prowadzi również do dobroćliwości, czyli jednego z motywów, którymi powinien się kierować autorytet, a który powoduje, że jego postępowania są uczciwe, czyste w intencjach, nie zmierzają do wykorzystania innych, ale prowadzą do rozwoju drugiego człowieka¹².

Prawość – opiera się na moralności oraz zawiera w sobie takie cechy jak uczciwość, szlachetność, wzgląd na własną oraz cudzą godność, poszukiwanie prawdy i wolności. W swoim postępowaniu

11 B. Tuziak, *Autorytet...*, dz. cyt., s. 195–196.

12 A. M. Tchorzewski, *Autorytet i jego struktura...*, dz. cyt., s. 200–206.

człowiek prawy, na każdej płaszczyźnie życia, kieruje się dobrem moralnym i wolnością do jego wyboru, postępuje dobrze i przeciwstawia się złu, jest szlachetny, odważny, prawomyślny i przestrzega zasad etycznych. W tym wszystkim osoba ta wykazuje stałość i brak wybiórczości względem norm moralnych i obowiązujących praw. Nie dostosowuje ich do swoich potrzeb, zachcianek, ale swoje życie przemienia w ich klucz. Ponadto osoba prawa przejawia gotowość do stanięcia w obronie słabszego oraz uciskanego, co bardzo mocno buduje zaufanie. Jednocześnie przejawia ona szacunek względem osób niezgadających się z jej postępowaniem czy postępujących w sposób zły, szanując tym samym godność każdego człowieka oraz prawo do własnych poglądów i przekonań. Starając się ukazać, że dana postawa jest zła, nie zapomina o godności osoby ludzkiej¹³.

Wolność – oznacza, że osoba uznająca kogoś za autorytet jest w swym wyborze w pełni wolna. Autorytet nie wymusza na innych konkretnych postępowań bądź przekonań. Dzięki temu osoba, która uznaje kogoś za autorytet, działa w sposób wewnętrznie samodzielny, a jej działania motywowane są przez potrzebę poznania. Ponadto z wolności wynika samodyscyplina i motywacja, co znaczy, że osoba uznająca kogoś za autorytet sama pilnuje i motywuje siebie, by podążać za nim. Jest to więc coś przeciwnego do zjawiska władzy, w którym taki efekt osiąga się poprzez ustalanie przepisów oraz kar za ich nieprzestrzeganie. Co więcej, dzięki tej wolności osoba uznająca kogoś za autorytet nie postępuje w sposób zgodny z jego radami jedynie w sytuacji, gdy jest on obecny i widzi bądź słyszy, co się robi. To również ukazuje różnicę między zjawiskiem autorytetu a władzą. Przykładem może być przechodzenie ludzi na czerwonym

¹³ Tamże.

światle, gdy w pobliżu nie widać policji¹⁴. Z wolnością wiąże się też zdolność osoby z autorytetem do dodawania otuchy w byciu sobą i podążaniu drogą prawdy i moralności w miarę swoich możliwości. Autorytet, zachowując wolność drugiego człowieka, pozwala mu w ten sposób być sobą, a nie kopią autorytetu, wskazuje danej osobie jej własne zadania, pobudza do osobistego rozwoju¹⁵, by sam stał się autorytetem dla innych. Tak więc autorytetem nie jest ten, kto chce człowieka cały czas więzić jako nieustannie górujący, jest to raczej relacja mistrza i ucznia, w której mistrz cieszy się, gdy jego uczeń przerośnie go i stanie się przewodnikiem oraz nauczycielem dla kolejnych ludzi.

Odwaga zarówno w wyrażaniu swoich poglądów, jak i w podejmowaniu decyzji, a następnie ich realizowaniu, jest bardzo ważną cechą autorytetu. Osoba mająca autorytet, gdyby nie miała tej cechy, sama dałaby świadectwo temu, że nie jest pewna swoich myśli i działań. Taka niepewność byłaby dostrzegalna dla innych i wskazywałaby im, że skoro ta osoba nie jest przekonana do własnych przekonań czy decyzji, to tym bardziej oni nie mają pewności, czy powinni myśleć i postępować w ten sam sposób. Jednakże nie jest to cecha fundamentalna w przypadku autorytetu, ponieważ brak odwagi może również wynikać z charakteru danej osoby i rodzaju jej osobowości. Nie wyklucza to jednak sytuacji, w której brak odwagi wynikający z charakteru potencjalnego autorytetu zostanie odebrany jako przejaw wątpliwości podczas przekazywania informacji, a w konsekwencji doprowadzi do nieuznania danej osoby za autorytet.

¹⁴ Tamże, s. 206–207.

¹⁵ A. Rynio, *Autorytet...*, dz. cyt., s. 126.

Odpowiedzialność – jeśli osoba jest pewna słuszności swoich czynów i przekonań, potrafi wziąć za nie pełną odpowiedzialność. Jest to cecha, która sprawia, że sam autorytet pokazuje, że jest ze sobą zgodny. W przypadku autorytetu epistemicznego oznacza to, że jego wiedza nie jest tylko udawaniem i mędrkowaniem lub wręcz świadomym kłamstwem czy manipulacją opartą na niewiedzy innych, lecz wręcz przeciwnie – jest oparta na prawdzie i naukowości. W takiej sytuacji człowiek nie powinien mieć problemu, by wziąć odpowiedzialność za swoje czyny i słowa.

Umiejętność obserwowania i słuchania – by umieć dobrze doradzić komuś, pokierować kimś lub być dla kogoś przykładem na danym etapie życia, trzeba umieć wysłuchać tego, co ma do powiedzenia druga osoba oraz zauważyć, jakie są jej sytuacja życiowa, możliwości i charakter. Dzięki temu autorytet może stać się dla danej osoby lub grupy ludzi bardziej pomocny.

Konsekwentność – jest to cecha szczególnie ważna w przypadku autorytetu moralnego. Niemoralne zachowanie w jednej z dziedzin życia podważa istnienie tego typu autorytetu. Zasady moralne należą bowiem do takich, które muszą być stosowane w sposób konsekwentny i przy jednoczesnym pamiętaniu o tym, że dane zasady są ze sobą powiązane. Z tej racji, w przypadku autorytetu moralnego, cecha ta jest jedną z fundamentalnych, można nawet stwierdzić, że bez niej tego typu autorytet nie ma podstaw, by zaistnieć¹⁶.

Spójrzmy teraz na drugi element zjawiska autorytetu, jakim jest jego odbiorca. Autorytet istnieje dopiero wtedy, gdy zostanie uznany przez drugiego człowieka, czyli gdy ktoś przyjmie, że dana osoba rzeczywiście ma określone cechy lub wiedzę, które czynią ją godną

16 A. M. Tchorzewski, *Autorytet i jego struktura...*, dz. cyt., s. 194; B. Tuziak, *Autorytet...*, dz. cyt., s. 70–71.

zaufania i naśladowania. Oznacza to jednocześnie uznanie, że jest to ktoś stojący – pod pewnym względem – wyżej, za kim warto podążać, z kogo można brać przykład i do kogo rad oraz wskazówek warto się stosować. Autorytet jest zatem wynikiem dobrowolnego wyboru, a nie narzuconego siłą zwierzchnictwa¹⁷.

O tym, że ktoś uznaje danego człowieka za autorytet, świadczy przede wszystkim to, że przestrzega poleceń wydawanych przez tę osobę. Może to wynikać z doświadczenia, że wcześniej, gdy wykonywało się polecenia wydawane przez tę osobę, osiągało się pozytywne rezultaty. Jest to cecha, która odróżnia osobę mającą autorytet, od takiej, która ma tylko władzę z urzędu i musi w jakiś sposób wymusić owo posłuszeństwo¹⁸.

Kolejną cechą, już zasygnalizowaną, jest przyjęcie swojej niższości na danej płaszczyźnie względem autorytetu. Wiąże się z tym pokora, brak pychy oraz postępowanie za radami autorytetu, nawet jeśli zdaje nam się, że powinno być inaczej. Zaufanie oraz zauważenie wyższości autorytetu sprawia, że ostatecznie uznajemy, że to on wie lepiej, rozeznaje daną sytuację w sposób lepszy niż my, dlatego należy podążać za jego wytycznymi, a nie swoimi domysłami.

Jak widzimy, również i po stronie odbiorcy autorytetu podstawową cechą, bez której to zjawisko nie zaistnieje, jest zaufanie. Bez niego jest rzeczą trudną, może nawet niemożliwą, uznanie danej osoby za stojącą wyżej. Również bez zhierarchizowania tej relacji na danej płaszczyźnie nie da się mówić o zaistnieniu zjawiska autorytetu. Natomiast jeśli hierarchia nie będzie oparta na dobrowolności i zaufaniu, a jedynie na przymusie, urzędzie, wówczas będziemy mieć do czynienia nie z autorytetem, lecz z władzą¹⁹.

17 B. Tuziak, *Autorytet...*, dz. cyt., s. 58.

18 K. Olbrycht, *Jan Paweł II...*, dz. cyt., s. 102.

19 B. Tuziak, *Autorytet...*, dz. cyt., s. 58, 62–63.

1.3. Dynamika funkcjonowania autorytetu

Zjawisko autorytetu przejawia pewnego rodzaju dynamikę. Jest to związane z faktem, że zawsze dotyczy ono ludzi, pewnych relacji między nimi oraz opiera się na życiu danych osób. Oznacza to, że zarówno zmiany życiowe w przypadku osoby będącej autorytetem, jak i jego odbiorcy, wpływają na zaistniałe między nimi zjawisko autorytetu. Jest to istotne, ponieważ w poddanych analizie tekstach biblijnych będzie to spotkanie ludzi z aniołem, którego dopiero w trakcie tego spotkania będą poznawać, a więc zaobserwujemy tu dynamikę tego procesu lub brak jego zaistnienia. Z tego względu potrzeba, byśmy nie tylko omówili cechy, jakie przejawia autorytet, lecz także skupili się na tym, jak wyglądają poszczególne etapy funkcjonowania tego zjawiska. Dzięki temu będziemy mogli określić, do którego z nich dotarła relacja między ludźmi a aniołami w omawianych przez nas fragmentach. Możemy wyróżnić trzy ogólne etapy funkcjonowania autorytetu.

(1) Etap powstawania autorytetu – rozpoczyna się w momencie, kiedy osoba A (przyszły autorytet) pojawia się w świadomości osoby B, czyli odbiorcy przyszłego autorytetu. Osoba A zaczyna coraz bardziej zyskiwać zaufanie osoby B. Ponadto przekazywane przez nią treści, poglądy, opinie, rady zaczynają być uznawane, przyjmowane i wprowadzane w życie przez osobę B. Koniec tego etapu określa się w momencie, w którym osoba B przyjmuje w sposób automatyczny, bezrefleksyjny i z pełną akceptacją to, co jest jej podawane przez osobę A.

(2) Etap utrwalania autorytetu – jest to czas, gdy autorytet jest rozbudowywany oraz wzmacniany poprzez budowanie większego zaufania. Kolejne decyzje, jakie podejmuje osoba uznawana za autorytet, mające pozytywne skutki, stopniowo utwierdzają jej pozycję. Z biegiem czasu dana osoba zaczyna lepiej poznawać tego, kogo uznała za swój autorytet, co może skutkować jego dalszym

utrwalaniem się lub przejściem do kolejnego etapu, którym jest zanikanie autorytetu. Kolejne podążanie za radami i wytycznymi podsuwanymi przez autorytet, przy jednoczesnych pozytywnych skutkach takiego postępowania, powodują, że autorytet się wzmacnia, a podążanie za nim jest coraz bardziej ślepe. Dane sytuacje nie wymagają już analizy, ponieważ doświadczenie podpowiada, że nie jest ona potrzebna, gdyż wystarczy zastosować się do wskazówek i rozwiązań, które podaje autorytet. Człowiek coraz bardziej odrzuca swoje przekonania, sprzeczne z przekonaniami autorytetu, i z biegiem czasu następuje coraz silniejsze utożsamianie się z myśleniem autorytetu oraz powstaje mocniejsza więź emocjonalna.

(3) Etap zanikania autorytetu – zaczyna się on w momencie, w którym narasta krytyka i sceptycyzm względem osoby autorytetu. Objawia się utratą zaufania oraz uznania osoby A przez osobę B. Wybory, decyzje, postępowanie, zasady czy rady udzielane przez osobę A zaczynają być kwestionowane przez osobę B²⁰.

2. Abraham – spotkanie pod drzewami Mamre (Rdz 18, 1–16)

Pierwszym fragmentem, który przeanalizujemy, będzie Rdz 18, 1–16. Przedstawia on trzech aniołów, którzy przyszli z wizytą do Abrahama, by zapowiedzieć mu, że będzie miał potomka. W spotkaniu tym bierze udział również Sara, dlatego w naszych rozważaniach zostanie uwzględniona również jej postawa względem przybyszów.

20 Tamże, s. 64–64.

Jak zostało zaznaczone, nie będziemy poświęcać uwagi rozważaniom, czy przybysze byli aniołami, ludźmi wysłanymi przez Boga czy może nawet samym Bogiem. Tym bardziej jest to zasadne ze względu na to, że w naszej pracy zwracamy uwagę na relacje między Abrahamem i Sarą a odwiedzającymi ich gośćmi, a z ich perspektywy tożsamość tych osób nie była znana, o czym zaświadcza sam tekst biblijny. Ważne jest więc, by przy przeprowadzanej przez nas analizie pamiętać, że nie wszystko, o czym jest informowany czytelnik, jest również wiadome dla postaci występujących w danym fragmencie. Z tego względu nie jest tak oczywiste, jak by się mogło wydawać z perspektywy czytelnika, że dani bohaterowie uznają aniołów za autorytet. Dodatkowo z tych samych powodów należy powstrzymać się przez zbyt pochopny osądem czy krytyką tych postaci.

2.1. Cechy aniołów jako autorytetu

Na początku przyjrzymy się momentowi, w którym aniołowie pojawiają się w tej scenie: „Pan ukazał się Abrahamowi pod dębami Mamre, gdy ten siedział u wejścia do namiotu w najgorętszej porze dnia. Abraham, spojrzawszy, dostrzegł trzech ludzi naprzeciw siebie” (Rdz 18, 1–2). Te dwa wersety są dużym problemem w kwestii ustalenia, kogo zobaczył Abraham. Dla naszej analizy ważne jest w tym miejscu, aby jedynie zaznaczyć problem, który pojawia się w tym tekście, a mianowicie mieszanie przez autora biblijnego perspektyw czytelnika i Abrahama. Scena ukazana jest początkowo jako objawienie się Abrahamowi przez Boga, jednak bardzo szybko w scenie widać, że Abraham dostrzega jedynie trzech mężczyzn. Tak więc tylko czytelnik jest od początku świadomy tego, kto rzeczywiście przyszedł z wizytą do Abrahama, czyli że owi mężczyźni są reprezentantami Boga, a nie przypadkowymi wędrowcami. Mamy więc w pierwszym wersecie do czynienia

ze streszczeniem uprzedzającym²¹. W kolejnym zaś zmienia się perspektywa, z której patrzy czytelnik tego opowiadania. Teraz scena jest postrzegana z punktu widzenia Abrahama. Hebrajskie słowo הֵנָּה sprawia wrażenie, że Abraham wcześniej nie dostrzegał idących w jego stronę wędrowców i zdaje się, że zauważył ich nagle, w momencie, w którym pojawili się tuż przed nim. Czytelnik, mając informację na temat tego, kim oni są, może nie być zdziwiony ich nagłym pojawieniem się przed Abrahamem, ale patriarcha tego nie wie, jest to więc dla niego pierwszy sygnał, że nie są to zwykli wędrowcy²². Jest jednak możliwe, że zjawienie się ich wcale nie było nadnaturalne. Abraham mógł po prostu zapatrzyć się w inną stronę i dopiero w pewnym momencie zobaczyć idących wędrowców. Taka wersja wydarzeń wskazywałaby więc na to, że Abraham nie mógł w tym momencie dostrzec, kim są naprawdę owi przybysze. „Nagle” nie oznacza więc „znikąd”. Ponadto zdaje się, że aniołowie musieli znajdować się od niego w pewnej odległości, gdyby tak nie było, Abraham nie musiałby biec²³. Jeśli przyjmiemy pierwszą z interpretacji, Abraham mógł już w tym momencie dostrzec, kim są napotkane postacie. Tekst jednak nie wskazuje na to, by tak było. Natomiast jeśli przyjmiemy drugą hipotezę, wówczas Abraham na podstawie sposobu spotkania nie mógł się domyślić, że są to aniołowie. W kwestii zjawiska autorytetu jest o tyle istotne, że gdyby zjawienie się aniołów przejawiało pewne cechy nadprzyrodzoności, wówczas byłoby to ujawnienie cechy odpowiedniej dla autorytetu charyzmatycznego. Jednakże, by brać daną cechę pod uwagę, musi

21 J. Lemański, *Księga Rodzaju...*, dz. cyt., s. 326–327.

22 Tamże, s. 326–328.

23 J. D. Safren, *Hospitality Compared. Abraham and Lot as Hosts*, [w:] *Universalism and Particularism at Sodom and Gomorrah. Essays in Memory of Ron Pirson*, red. D. Lipton, Atlanta 2012, s. 166 (Ancient Israel and Its Literature, 11).

ona być ujawniona, nie wystarczy wiedza czytelnika, że Abrahama odwiedzają aniołowie. To Abrahamowi – jako temu, który się z nimi spotyka – musi zostać to ujawnione, by mógł na tej postawie zacząć uznawać ich za swój autorytet. Dopóki dana cecha nie zostanie pokazana przez potencjalny autorytet, tak, by dostrzegła ją druga osoba, takie zjawisko nie zaistnieje. Nie wystarczy jedynie posiadanie cechy, musi ona być ukazana, a następnie dostrzeżona przez drugiego człowieka, tak by mógł on rozważyć i podjąć decyzję, czy chce ją uznać za swój autorytet.

Kolejnym momentem, w którym w sposób jeszcze bardziej zauważalny aniołowie ujawniają swoją tożsamość, jest wyprawiona przez Abrahama uczta. Podczas niej pojawia się pytanie o Sarę: „Zapytali go: «Gdzie jest twoja żona, Sara?» Odpowiedział im: «W tym oto namiocie»” (Rdz 18, 9). Jest to dziwna sytuacja z kilku powodów. Po pierwsze w beduińskiej kulturze pytanie o czyjąś żonę było niestosownym zachowaniem. Po drugie jeszcze bardziej zastanawiający jest fakt, że znają oni jej imię. Możliwe, że jest to zabieg mający zwrócić uwagę Abrahama na to, że nie są oni zwykłymi gośćmi. Z perspektywy naszych badań znajomość imienia Sary jest ujawnieniem się cechy przynależnej autorytetowi, w tym przypadku konkretnie autorytetowi charyzmatycznemu, gdyż jak przedstawiliśmy w pierwszej części naszej pracy, przejawia się on nadzwyczajnymi zdolnościami, a do takich możemy zaliczyć znajomość imienia Sary. Ponadto odpowiedź, której udziela Abraham, jeszcze bardziej potęguje nadzwyczajność zadanego pytania, ponieważ na jej początku postawione jest słowo *הנה* (הנה באֵהֶל), które może sugerować zaskoczenie lub zdziwienie wynikające z postawionego mu pytania. Zdaje się jednak, że Abrahama nie tyle dziwi znajomość imienia jego żony, co sam fakt pytania o to, gdzie ona jest. Kobieta w beduińskiej kulturze nie siadała do posiłku z mężczyznami, dlatego Sara, znajduje się

tam, gdzie kobieta powinna się znajdować w trakcie zaistniałej sytuacji²⁴.

Aniołowie nie tylko wykazują się znajomością imienia Sary, ale także jej reakcji, mimo tego, że Sara skrywała się w namiocie: „Uśmiechnęła się więc do siebie i pomyślała: «Teraz, gdy przekwitłam, mam doznać rozkoszy, i mój stary mąż?» Pan rzekł do Abrahama: «Dlaczego to Sara śmieje się i myśli: Czy naprawdę będę mogła rodzić, gdy już się zestarzałam?» (Rdz 18, 12–13). Aniołowie dokładnie wiedzą, co sprawiło, że Sara neguje ich zapowiedź dziecka, przedstawiają Abrahamowi konkretną wątpliwość Sary. Jednocześnie tekst zdaje się wskazywać na to, że nie mogli oni w sposób naturalny znać reakcji Sary, a tym bardziej konkretnych wątpliwości, które się w niej zrodziły²⁵. Jest to więc kolejny moment, w którym aniołowie ujawniają, że nie są zwykłymi wędrowcami, co widoczne jest również w samej zapowiedzi potomka oraz odpowiedzi aniołów na wątpliwości Sary: „Czy jest coś, co byłoby niemożliwe dla Pana?» (Rdz 18, 14). Tak więc kilkakrotnie podczas rozmowy zostaje zdradzone, kim są, oraz od kogo przychodzą zaproszeni przez Abrahama wędrowcy. Jednakże tekst w sposób jasny nie ukazuje, by Abraham oraz Sara dostrzegli to, czym dokładniej zajmiemy się w dalszej części naszej pracy.

W samej rozmowie z Sarą aniołowie przejawiają kolejną cechę osoby mającej autorytet, a mianowicie trzymanie się prawdy i dążenie do niej. Sara próbuje się usprawiedliwiać i negocjować to, jak zareagowała, w odpowiedzi na to słyszy stanowcze „nie”. Można tutaj zauważyć nie tylko zwrócenie uwagi Sarze na to, że próbuje

24 J. Lemański, *Księga Rodzaju...*, dz. cyt., s. 333–334; *Księga Rodzaju. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz*, cz. 1, red. S. Łach, Poznań 1962, s. 370 (Pismo Święte Starego Testamentu, 1).

25 J. Lemański, *Księga Rodzaju...*, dz. cyt., s. 335–336.

w tym momencie ich oszukać, lecz także niejako wezwanie względem niej do tego, by stanęła w prawdzie, co również ukazuje aniołów jako tych, którzy mogą zostać obrani w tym spotkaniu za autorytet. Ponadto słowa aniołów: „Nie! Śmiałaś się”, pokazują, po raz kolejny, ich znajomość rzeczy w sposób niedostępny dla człowieka, są oni pewni tego, jak zareagowała Sara. Wykazują więc w tej rozmowie, mimo że tak krótko opisaną przez autora, kilka cech autorytetu: nadludzkie zdolności (autorytet charyzmatyczny); dążenie do prawdy, odwagę i niezachwianą postawę w tym dążeniu do niej; nawoływanie do stanięcia w prawdzie.

2.2. Postawa Abrahama

Pierwszą rzeczą, którą należy zaznaczyć na początku, jest fakt, że Abraham nie znał „trzech mężczyzn” wcześniej. Są to dla niego nieznaní wędrowcy. Wszystko wskazuje na to, że spotkał ich po raz pierwszy oraz że nie są to osoby, o których wcześniej słyszał. Abraham nie wie, kim oni są, również w kwestii ich natury, pochodzenia oraz misji. Tak więc tylko czytelnik od początku jest świadomy tego, kto rzeczywiście przyszedł z wizytą do Abrahama, choć – jak zaznaczyliśmy we wstępie – dokładne ich określenie jest kwestią sporną. Mimo to dla czytelnika jest wiadome, że nie są to zwykli, przypadkowi ludzie²⁶. Ze względu na to, że Abraham i Sara spotykają aniołów po raz pierwszy, w tej sytuacji będziemy widzieć (jeśli zaistnieje takie zjawisko) powstawanie autorytetu, czyli pierwszy etap funkcjonowania tego zjawiska między danymi osobami.

Kolejną ważną rzeczą, na którą trzeba zwrócić uwagę i która pojawia się również przy omawianiu następnego fragmentu (Rdz 19, 1–29), to duży nacisk kładziony w tamtej kulturze na postawę gościnności.

26 J. Lemański, *Księga Rodzaju...*, dz. cyt., s. 326–327.

Powoduje to, że w niektórych miejscach ciężko jest rozpoznać, czy mamy do czynienia z początkowym uznawaniem kogoś za autorytet, dostrzeganiem jego wyższość, czy jest to jedynie przejaw niezwykle gościnności.

Jak już wspomnieliśmy przy omawianiu aniołów, nie jest pewne, czy ukazanie się ich przed Abrahamem było zjawiskiem nadzwyczajnym. Z tego względu, nie można do końca rozstrzygnąć, czy już w tym momencie Abraham mógł mieć podstawę do tego, by zacząć uznawać ich za autorytet charyzmatyczny. Kiedy Abraham ich zauważa, zaczyna biec (וַיָּרָא וַיִּבֶּה) do namiotu. Takie zachowanie jest niestosowne, niegodne człowieka w jego wieku. Widać więc, że Abraham jest przejęty tym spotkaniem. Nie możemy stwierdzić czy bieg Abrahama podyktowany jest przez jakieś cechy, które przejawiali przybysze i które mogłyby sugerować, że już w tym momencie Abraham uznał jakiś rodzaj ich wyższości, co rodziłoby podstawę do budowania autorytetu. Może być to jedynie przejaw jakiejś nadzwyczajnej gościnności Abrahama. Ponadto taka gwałtowna reakcja mogła wynikać z rodzaju terenu, który zamieszkiwał Abraham, a co za tym idzie rzadkiego spotykania gości, stąd bieg mógłby objawiać jedynie jego radość spowodowaną wyjątkowością sytuacji, która w innych okolicznościach budziłaby większą obojętność²⁷.

Po dobiegnięciu do wędrowców Abraham wykonuje głęboki pokłon. Jest to gest, który wykonuje się jedynie względem najważniejszych osób, jak np. król (np. Rdz 33, 3) czy Bóg (np. Pwt 26, 10)²⁸. Jest to kolejna czynność, którą Abraham wykonuje w reakcji na przybyłych gości, a którą możemy rozumieć w dwojaki sposób.

27 J. D. Safren, *Hospitality...*, dz. cyt., s. 167.

28 J. Lemański, *Księga Rodzaju...*, dz. cyt., s. 327–328.

Z jednej strony jako zobaczenie w wędrowcach jakichś szczególnych osób lub ich cech, które sprawiły, że Abraham uznał wędrowców za wyższych godnością niż on sam. Ponadto mogłoby to wskazywać również na fakt, że aniołowie jednak, w jakiś sposób, objawiali to, kim są naprawdę, ale nie zostało to przedstawione w narracji tej sceny. Z drugiej jednak strony może to być przejaw jedynie jakiejś nadzwyczajnej gościnności, która jest tym silniejsza, że wędrowcy w tych okolicach mogli być rzadkością.

Kolejnym zachowaniem Abrahama, które może, ale nie musi, świadczyć o uznaniu aniołów za stojących wyżej hierarchicznie niż on, jest zwrot występujący w wersecie trzecim: „jeśli darzysz mnie życzliwością” (dosłowniej tłumacząc: „znaleźć łaskę w czyichś oczach”), który zakłada prośbę niższego względem wyższego w hierarchii społecznej²⁹.

Zestawiając wypowiedzi Abrahama i aniołów, widać, że to Abraham w swoich formach wypowiedzi przejawia jakąś niższość i chęć przypodobania się swoim gościom. Natomiast kiedy wywiązuje się dialog między Sarą a aniołami, wówczas Abraham zdaje się nie reagować. Nie napomina Sary ani nie wykazuje wątpliwości, tak jak ona, wobec słów swoich gości. Można odnieść wrażenie, że Abraham obserwuje ten dialog z boku. Jego brak reakcji może być potwierdzeniem uznania autorytetu aniołów, wynika to z faktu, że nie neguje on słów gości i nie staje po stronie swojej żony oraz jej argumentacji, mimo że po ludzku jest ona logiczna. Jednocześnie nieingerowanie w ten dialog może ukazywać jego poczucie niższości względem gości – to oni są autorytetem, więc wiedzą lepiej, co odpowiedzieć Sarze na wysunięte z jej strony zarzuty. Możliwe także, że jego milczenie wynika z faktu, że dostrzega, kogo tak

29 Tamże, s. 328–329.

naprawdę ugościł. W takiej sytuacji moglibyśmy mieć do czynienia z uznaniem w gościach autorytetu charyzmatycznego, wynikającego z nadzwyczajnych zdolności aniołów oraz ich autorytetu wynikającego z ich wiedzy.

Jak więc widzimy, Abraham mógł uznać autorytet aniołów, jednak wiele z jego postaw nie jest jednoznaczna i trudno stwierdzić, czy jest to przejaw gościnności, czy już uznawania aniołów za autorytet. Ze sceny tej nie dowiadujemy się również, jaka była reakcja Abrahama na zapowiedź potomka, co stanowiłoby mocny argument za stwierdzeniem, że aniołowie zostali przez Abrahama uznani za autorytet, lub przeciw niemu. Biorąc pod uwagę niepewność podłoża danych zachowań Abrahama oraz jednoczesny brak opisanego negatywnych postaw wobec gości, możemy stwierdzić, że w tym przypadku zaczął się już proces uznawania aniołów za autorytet lub mógłby on zaistnieć, gdyby spotkanie było dłuższe albo się ponowiło. Nie ma jednak żadnego argumentu, który w sposób niepodważalny przemawiałby za tym, że takowe zjawisko nie mogło zaistnieć, jak to zobaczymy w przypadku innych postaci biblijnych.

2.3. Postawa Sary

Zarówno dla Abrahama, jak i dla Sary trzech mężczyzn są przybyszami, których wcześniej nie znali ani o nich nie słyszeli. Co za tym idzie również Sara nie zna natury tych wędrowców i nie wie, w przeciwieństwie do narratora i czytelnika, że nie są to przypadkowi ludzie, lecz istoty pochodzące z nieba i mające Bożą misję do wypełnienia.

Pierwszym momentem, w którym możemy zaobserwować jej stosunek do aniołów, jest jej reakcja na zapowiedź przyszłego potomka: „Rzekł mu [jeden z nich]: «O tej porze za rok znów wrócę do ciebie, twoja zaś żona, Sara, będzie miała wtedy syna». Sara przysłuchiwała się u wejścia do namiotu, [które było tuż] za Abrahamem.

Abraham i Sara byli w bardzo podeszłym wieku. Toteż Sara nie miewała przypadłości właściwych kobiecie. Uśmiechnęła się więc do siebie i pomyślała: «Teraz, gdy przekwitłam, mam doznawać rozkoszy, i mój stary mąż?» (Rdz 18, 10–12). Z perspektywy naszych badań reakcja Sary na słowa aniołów ukazuje brak uznania w nich autorytetu. Sara poprzez śmiech pokazuje, że nie wierzy w wypowiedzianą przez nich zapowiedź potomka. Z jej zachowania wynika, że nie uznaje ona, by jej goście mieli nadludzką znajomość rzeczy lub wydarzeń, odwołuje się w swojej reakcji do naturalnych przeszkód. Widzimy więc, że nie ma ona do nich podejścia jak do charyzmatycznego autorytetu. Nie powinno to jednak dziwić ze względu na to, że w przeciwieństwie do Abrahama nie miała ona prawdopodobnie okazji ujrzeć w przybyściach aniołów. W takiej sytuacji jest zrozumiałe, że Sara odrzuca ich słowa i tym samym ich autorytet, ponieważ aniołowie z jej perspektywy, jako kobiety, wypowiadają całkowicie nierealną zapowiedź. Sara w tym momencie mogła uznać, że ci ludzie nie wiedzą, że nie jest ona już w stanie mieć dzieci, co wynika ze złego rozeznania jej wieku, jeśli ją widzieli w czasie szykowania uczty. Zdaje się to jednak mało prawdopodobne ze względu na to, że autor zwraca uwagę, że była „w bardzo podeszłym wieku”. Bardziej możliwe, że Sara uznała ich za głupców, którzy nie mają świadomości, że w pewnym wieku kobieta już nie wydaje na świat potomstwa. W takiej sytuacji tym bardziej jest niemożliwe, by Sara uznała w nich autorytet.

W odpowiedzi na reakcje Sary jeden z gości zwraca się do Abrahama: „«Dlaczego to Sara śmieje się i myśli: Czy naprawdę będę mogła rodzić, gdy już się zestarzałam? Czy jest coś, co byłoby niemożliwego dla Pana? Za rok o tej porze wrócę do ciebie, a Sara będzie miała syna»” (Rdz 18, 13–14). W tym momencie aniołowie nie tylko ujawniają swoją naturę poprzez znajomość rzeczy ukrytych, lecz także zaznaczają, że to Bóg uczyni Sarę brzemienną, ukazując

tym samym, Kto ich posłał. W tej sytuacji Sara ma już szansę na zmianę swojej postawy i uznanie aniołów za autorytet charyzmatyczny. Jednak w odpowiedzi na te zarzuty Sara przybiera postawę obronną i stara się odeprzeć słowa aniołów poprzez kłamstwo: „Wtedy Sara zaparła się, mówiąc: «Wcale się nie śmiałam», bo ogarnęło ją przerażenie” (Rdz 18, 15). Autor sugeruje, że reakcja Sary wynikała ze strachu. Możliwe, że w tej sytuacji wynikał on z faktu, że Sara zobaczyła, kim są ugoszczeni przez jej męża wędrowcy. Takiemu rozumieniu zaprzecza jednak fakt, że Sara ucieka się do kłamstwa, co oznacza, że ma nadzieję, że ich zarzut wynika jedynie z domysłu. Ponadto uciekanie się do kłamstwa jeszcze bardziej uwydatnia w tej sytuacji to, że nie zaistnieje w tej relacji zjawisko autorytetu.

Na koniec rozmowy aniołowie mówią: „Nie! Śmiałaś się!” (Rdz 18, 15). Jednak nie następuje już po tym żadna wzmianka na temat tego, co zrobiła Sara lub co im odpowiedziała. Tak więc scena kończy się jednoznacznym nieuznaniem przez Sarę autorytetu trzech aniołów, których zaprosił Abraham. Sara nie zaufała im, jej reakcja nie jest nawet wątpliwością, lecz jest negacją zapowiedzi wypowiedzianej przez aniołów. Możliwe, że Sara w tej scenie nie zauważa, kim są goście. Gdyby było inaczej, może wówczas uznałyby ich za autorytet charyzmatyczny lub wynikający z ich boskiego urzędu i zareagowałyby w taki sposób jak Maryja podczas zwiastowania.

Jak więc widzimy, Sara nie wykazuje żadnych cech ani postaw, które mogłyby świadczyć, że dostrzega w swoich gościach jakikolwiek rodzaj autorytetu. Ponadto ukazuje swój brak zaufania wobec aniołów oraz podważa ich słowa. Nie dostrzega nawet znaków świadczących o ich nadprzyrodzonych zdolnościach. Choć można by tu zadać pytanie, czy nie dostrzega tych znaków, czy może nawet zauważenie nadprzyrodzonych zdolności, ukazujących prawdziwą naturę przybyszy, nie sprawia, że widzi w nich autorytet.

Warto zwrócić uwagę, że postępowanie Sary zdaje się nie mieć wpływu na dalszą historię, możliwe jednak, że jest to potwierdzeniem tego, że Abraham w swojej cichości uwierzył słowom aniołów – uznał ich za autorytet i dał się im poprowadzić. Możliwe więc, że gdyby Abraham zareagował tak samo jak Sara, ich życie byłoby inne, a Bóg posłałby swoich aniołów do innych ludzi, by to oni spełnili Boży plan.

3. Lot – wydarzenia z Sodomy (Rdz 19, 1–26)

Po tym, jak Abraham odprowadza trzech swoich gości, jeden z nich pozostaje z nim i przeprowadza dyskusję na temat zniszczenia Sodomy (Rdz 18, 22–33), dwóch pozostałych udaje się zaś w stronę tej miejscowości. Gdy do niej przybywają, w bramie miasta spotykają Lota. Czytelnik, który zna wcześniejszy rozdział Księgi Rodzaju, kiedy czyta fragment o Locie i zburzeniu Sodomy, ma już pewną wiedzę, w przeciwieństwie do samego Lota i jego rodziny.

Pierwszą rzeczą, na którą trzeba zwrócić uwagę, to fakt, że Lot nie zna celu przybycia wędrowców, nie zna rozmowy trzeciego, tutaj nieobecnego anioła, z którym Abraham dyskutował na temat zburzenia Sodomy. Kolejną rzeczą, o której musimy pamiętać, jest fakt, że w naszej pracy badamy zaistnienie autorytetu między Lotem, jego żoną a aniołami. Z tego względu przy omawianiu fragmentu Rdz 19, 1–26 nie możemy posługiwać się wiedzą na temat aniołów, którą przedstawiliśmy przy badaniu wcześniejszego fragmentu. Wynika to z faktu, że przedstawionych tam cech aniołów nie zna ani Lot, ani jego żona. Są oni dla nich zupełnie obcymi wędrowcami.

3.1. Cechy aniołów jako autorytetu

Aniołowie dochodzą do bramy miasta i dostają od Lota propozycję noclegu, jednak odmawiają: „Raczej, panowie moi, zająć do domu sługi waszego na nocleg; obmyjcie sobie nogi, a rano pójdziecie w dalszą drogę». Ale oni mu rzekli: «Nie! Spędzimy noc na dworze» (Rdz 19,2). Wędrowcy wolą spędzić noc na miejskim placu. W tekście nie zostaje wyjaśniona motywacja ich wyboru. Zgadzają się spędzić noc w domu Lota dopiero po jego namowach: „Gdy on usilnie ich prosił, zgodzili się i weszli do jego domu” (Rdz 19, 3). Tak więc aniołowie zachowują się w taki sposób, jakby Sodoma była jak każda inna miejscowość, ponieważ normalną rzeczą było, że ludzie będący w podróży spędzali noc na świeżym powietrzu³⁰. W przypadku Sodomy takie postępowanie było jednak bardzo niebezpieczne. Tak więc aniołowie przedstawieni są początkowo jako ci, którzy nie mają rozeznania w tym, jakimi ludźmi są sodomici, przejawiają oni tutaj zarówno brak wiedzy i mądrości, jak i pewnej intuicji, która również jest cechą pożądaną w przypadku autorytetu. Jeśli w międzyczasie wędrowcy mogli zobaczyć prócz Lota również innych mieszkańców Sodomy, wówczas wykazali się oni także brakiem obserwacji ludzi i ich zachowań oraz wyciągania z tego wniosków. Ponadto, w przeciwieństwie do historii z Abrahamem, zdaje się, że nie ma tutaj wątpliwości co do tego, czy sposób zjawienia się aniołów mógł sugerować, że nie są oni zwykłymi ludźmi: „Owi dwaj aniołowie przybyli do Sodomy wieczorem” (Rdz 19, 1). Z tego względu na początku tej historii aniołowie nie przejawiają żadnych cech, które mogłyby skłonić Lota do tego, by uznać ich za autorytet. Dopiero w momencie, w którym Lot zostaje zaatakowany

30 *Księga Rodzaju...*, dz. cyt., s. 375.

przez mieszkańców Sodomy, aniołowie zdają się zdradzać swoją prawdziwą naturę: „wysunąwszy ręce, przyciągnęli Lota ku sobie do wnętrza domu i zaryglowali drzwi. Tych zaś mężczyzn u drzwi domu, młodych i starych, porazili ślepotą. Toteż na próżno usiłowali oni odnaleźć wejście” (Rdz 19, 10–11).

Według niektórych interwencja gości Lota ma charakter cudowny, ponieważ wciągają go przez zamknięte drzwi z powrotem do domu. Trzeba jednak zwrócić uwagę, że również w przypadku, w którym Lot wychodzi do sodomitów, tak samo, jak kiedy aniołowie wychodzą z domu, nie ma wzmianki o tym, że drzwi zostały otwarte. Autor jedynie zaznacza, że kiedy ktoś wychodził, ryglował za sobą drzwi. Może to więc jedynie mieć na celu ukazanie tego, jak niebezpieczni byli mieszkańcy Sodomy, skoro trzeba było ryglować drzwi za każdym razem, gdy ktoś wychodził z domu nawet na chwilę.

Kolejną czynnością, którą wykonują aniołowie, a która może zdradzać ich prawdziwą naturę, jest porażenie sodomitów ślepotą. Nie wiadomo, czy jest tutaj mowa o chwilowej lub trwałej ślepotcie fizycznej, czy może raczej o jakiegoś rodzaju oślepieniu, np. przy pomocy mocnego światła. Ponadto możliwe jest również, że została przez aniołów uczyniona jakiegoś rodzaju iluzja optyczna, która spowodowała brak możliwości znalezienia wejścia do domu. Zdaje się, że natura tego zjawiska jest nadzwyczajna. Według niektórych badaczy dopiero tutaj ujawniają się nadzwyczajne zdolności wędrowców³¹. Jeśli więc rzeczywiście w tym momencie aniołowie ukazali swoją nadludzką naturę, był to bardzo silny argument przemawiający za tym, by osoby to widzące uznały ich za autorytet charyzmatyczny.

31 J. Lemański, *Księga Rodzaju...*, dz. cyt., s. 378–379.

Po problemach z mieszkańcami aniołowie oznajmniają Lotowi cel swojego przybycia do Sodomy: „Kogokolwiek jeszcze masz w tym mieście, zięcia, synów i córki oraz wszystkich bliskich, wyprowadź [ich] stąd. Mamy bowiem zamiar zniszczyć to miasto, ponieważ skargi na nie do Pana tak się wzmogły, że Pan posłał nas, aby je zniszczyć” (Rdz 19, 12–13). W tych słowach, w sposób bardzo wyraźny, pokazują, kim są, Kto ich posłał oraz w jakim celu. Ukazują swoje predyspozycje do bycia autorytetem charyzmatycznym i deontycznym z racji tego, że wypełniają Boże rozkazy. W tej sytuacji jest możliwe, by zaistniał również autorytet epistemiczny. Wynika to z faktu, że aniołowie ukazują siebie jako znających Boże plany³².

Następnego dnia, kiedy ma dojść do zburzenia Sodomy, aniołowie zaczynają przynaglać Lota do ucieczki, a następnie, w wyniku jego nieposłuszeństwa, dopuszczają się użycia siły: „chwycili go, jego żonę i dwie córki za ręce – Pan bowiem litował się nad nimi – i wyciągnęli ich, i wyprowadzili poza miasto” (Rdz 19, 16). Autor usprawiedliwia ich zachowanie, jednakże z perspektywy naszych badań nieuszankowanie wolności człowieka do wyboru jest cechą nieodpowiednią dla autorytetu, bo osoba, która obiera kogoś za autorytet, jest w pełni wolna w podążaniu za jego słowami i radami, co zostało przez nas szerzej opisane w pierwszej części rozdziału.

W dalszym opisie sceny aniołowie wchodzi w negocjacje z Lotem, co do miejsca jego ucieczki, ostatecznie pozwalając mu udać się tam, gdzie on uważa, że będzie dla niego lepiej: „szukaj schronienia w górach, bo inaczej zginiesz!» Ale Lot rzekł do nich: «Nie, panie

32 B. Tuziak, *Autorytet...*, dz. cyt., s. 65; A. M. Tchorzewski, *Autorytet i jego struktura...*, dz. cyt., s. 195–196.

mój! Jeśli darzysz twego sługę życzliwością, uczyni większą łaskę niż ta, którą mi wyświadczyłeś, ratując mi życie: bo ja nie mogę szukać schronienia w górach, aby tam nie dosięgło mnie nieszczęście i abym nie zginął. Oto jest tu w pobliżu miasto, do którego mógłbym uciec. A choć jest ono małe, w nim znajdę schronienie. Czyż nie jest ono małe? Ja zaś będę mógł ocalić życie». Odpowiedział mu [anioł]: «Przychyłam się do twojej prośby; nie zniszczę więc miasta, o którym mówisz» (Rdz 19, 17–21). W tej sytuacji z jednej strony możemy zobaczyć uszanowanie wolności Lota w jego wyborze posłuchania poleceń aniołów, z drugiej jednak może to znów być objawem braku przejawiania przez nich cech odpowiednich dla autorytetu. Lot w tej rozmowie, tak samo jak na początku omawianego przez nas fragmentu, jawi się jako ten, który ma większe rozeznanie od aniołów w kwestii pobliskich terenów i życia w danym miejscu.

Ostatnim elementem, o którym należy tutaj wspomnieć, jest to, że Sodoma zostaje rzeczywiście zburzona. Przemawia to więc, za tym, że aniołowie mogą być uznani za autorytet, ponieważ mówili prawdę, a podążanie za ich słowami spowodowało ocalenie życia Lota i jego rodziny.

3.2. Postawa Lota

Tekst biblijny podaje, że goście Abrahama przybyli do niego „w najgorętszej porze dnia” (Rdz 18, 1), czyli późnym popołudniem³³, natomiast dwaj spośród nich dochodzą do Sodomy wieczorem. Z jednej strony taka informacja, pokazuje zachowanie ciągłości tych wydarzeń, z drugiej zaś wskazuje, że postawa Lota, którą było zaproszenie przybyszów na noc do swojego domu to przejaw gościnności,

33 J. Lemański, *Księga Rodzaju...*, dz. cyt., s. 372–374.

a nie zauważenia jakichś nadzwyczajnych cech tych wędrowców³⁴. Reakcja Lota na przybycie tych posłańców jest podobna do tej, która została opisana w scenie ich spotkania z Abrahamem pod drzewami Mamre. Zwraca się on w sposób bardzo uprzejmy do napotkanych przybyszów, oferuje im nocleg oraz wodę do obmycia nóg, co stanowi normalną reakcję wynikającą z kultury gościnności. Oprócz podobieństw, możemy zobaczyć również różnice między reakcją Abrahama i Lota na widok wędrowców. Zdaje się jednak, że nie wynikają one z mniejszej gościnności Lota ani nie dają podstawy, by wyciągnąć wniosek, że Abraham od początku zobaczył, kogo naprawdę spotkał, podczas gdy Lot nie. Siedząc w bramie, najprawdopodobniej Lot zobaczył wędrowców dopiero, gdy stali już przed nim, w takiej sytuacji nie miał potrzeby ani nawet możliwości, by do nich biec, w przeciwieństwie do Abrahama, który mieszkając na otwartej przestrzeni, dostrzegł ich już raczej z pewnej odległości. Ponadto wędrowcy zatrzymujący się w mieście byli częstszym widokiem niż w przypadku mieszkającego w namiocie Abrahama, który zapewne rzadko ich spotykał, dlatego zależało mu, by ich należycie ugościć. Również różnice między oferowaną przez Abrahama i Lota gościną zdają się naturalne i wynikają z różnej pory dnia. Z tego względu nie możemy tutaj raczej mówić o mniejszym lub większym szacunku wobec wędrowców, a co za tym idzie wyciągać jakichś wniosków odnośnie do naszych badań³⁵.

Jednak w propozycji Lota akcent pada nie tyle na samą chęć gościnności, ile na chęć uchronienia wędrowców przed krzywdą, jaką mogą wyrządzić im sodomici. Jak już wspomnieliśmy przy omawianiu cech aniołów, wydają się oni mniej rozeznani w sytuacji dziejącej się

34 Tamże.

35 J. D. Safren, *Hospitality...*, dz. cyt., s. 167–168.

w Sodomie niż Lot. Do chwili, gdy sodomici napadają na Lota, to właśnie on, a nie wędrowcy, prezentuje cechy odpowiednie dla autorytetu. Taka sytuacja sprawia, że do tego czasu nie możemy mówić o pojawianiu się zjawiska autorytetu, gdyż to Lot może widzieć swoją wyższość nad aniołami, a nie na odwrót. Sytuacja jednak się zmienia w chwili, gdy aniołowie interweniują, kiedy sodomici stają się agresywni względem Lota i jego domu. Jest więc możliwe, że wówczas Lot zauważył, kim naprawdę są jego goście, wówczas byłaby to płaszczyzna do tego, aby Lot mógł zacząć postrzegać w nich autorytet charyzmatyczny z racji przejawiania przez nich nadnaturalnych zdolności. Nie mamy jednak pewności, że zostały one zauważone przez niego oraz jego rodzinę. Nie wykluczone, że jedynie czytelnik wie o tym, że atak sodomitów został powstrzymany przez aniołów poprzez oślepienie agresywnych mieszkańców Sodomy. Niemniej po tych wydarzeniach aniołowie wprost mówią Lotowi, po co przybyli i kto ich przysłał: „Kogokolwiek jeszcze masz w tym mieście, zięcia, synów i córki oraz wszystkich bliskich, wyprowadź [ich] stąd. Mamy bowiem zamiar zniszczyć to miasto, ponieważ skargi na nie do Pana tak się wzmogły, że Pan posłał nas, aby je zniszczyć” (Rdz 19, 12–13). Po tych słowach Lot wykonuje ich polecenie, co może świadczyć o tym, że zaczął ich postrzegać jako autorytet charyzmatyczny. Możliwe jest tutaj również pojawienie się autorytetu deontycznego, czyli takiego, który wynika m.in. z obawy przed karą. Jeśli Lot przyjął, że jego goście są istotami wysłanymi przez Boga, mogło pojawić się w nim poczucie, że są oni wyżej w hierarchii niż on z racji pełnienia urzędu wysłanników, przedstawicieli Boga. W takiej sytuacji niepotrzebna byłaby przejawiana przez aniołów wiedza czy zdolności, ponieważ już sama ich pozycja sprawiałaby, że można ich uznać za autorytet. Dodatkowo w przypadku historii Lota pojawia się także inny aspekt cechujący autorytet deontyczny, a mianowicie możliwość kary i jej

motywujący wpływ do wypełniania poleceń danych przez aniołów³⁶. Słyszając, że są oni Bożymi wysłannikami, Lot mógł również zacząć postrzegać w nich autorytet intelektualny, w tym przypadku niewynikający z doświadczenia ich wiedzy, lecz z ich bliskiego kontaktu z Bogiem, który ma wszelką wiedzę.

Lot początkowo wierzy słowom aniołów dotyczącym zniszczenia Sodomy, dlatego jeszcze tej samej nocy udaje się do przyszłych mężów swoich córek, aby nakłonić ich do opuszczenia miasta. Jednak zostaje to uznane za żart: „Wyszedł więc Lot, aby powiedzieć tym, którzy jako [przyszli] zięciowie mieli wziąć jego córki za żony: «Chodźcie, wyjdźcie z tego miasta, bo Pan ma je zniszczyć!» Ci jednak myśleli, że on żartuje” (Rdz 19, 14). W wypowiedzi i zachowaniu Lota widać wyraźnie, że uznał słowa swoich gości za prawdziwe i zrobił tak, jak mu polecili, jednakże reakcja zięciów zdaje się uderzać w autorytet aniołów, co sugeruje dalsze postępowanie Lota, ponieważ gdy przychodzi następny dzień, czyli ten, w którym Sodomą ma zostać zburzona, Lot zwleka z ucieczką. Możliwe więc, że noc była czasem, gdy Lot przemyślał słowa aniołów oraz reakcję swoich zięciów. Takie postępowanie niekoniecznie świadczy o tym, że Lot odrzucił autorytet aniołów. Jak opisywaliśmy to we wcześniejszej części naszego artykułu, bezrefleksyjne podążanie za autorytetem jest widoczne dopiero na drugim etapie tego zjawiska, natomiast etap powstawania autorytetu nie przejawia jeszcze takich postaw.

Lot ostatecznie, wraz ze swoją żoną i córkami, zostaje wyciągnięty przez aniołów siłą, a następnie pouczony, jak mają postępować: „a gdy ich już wyprowadzili z miasta, rzekł jeden z nich: «Uchodź, abyś ocalał swe życie. Nie oglądaj się za siebie i nie zatrzymuj się nigdzie w tej okolicy, ale szukaj schronienia w górach,

36 A. M. Tchorzewski, *Autorytet i jego struktura...*, dz. cyt., s. 195–196.

bo inaczej zginiesz!» (Rdz 19, 17). Lot jednak i tym razem zdaje się wątpić w rozeznanie aniołów co do sytuacji okolicznych terenów i życia tutaj. Zwraca się do nich w sposób grzeczny, ale jednocześnie stanowczy, ponieważ ma odmienne zdanie co do miejsca swojej ucieczki, zamiast w górach woli się schronić w mieście. Możliwe, że wynika to z faktu, że Lot poznał już, jak wygląda miejskie życie i do niego przywykł, lub ze znajomości tutejszych gór i tego, jak by wyglądało tam jego życie. Widzimy więc w tym miejscu brak uznania autorytetu aniołów. Lot próbuje negocjować zmianę celu swej ucieczki. Wyraża swoją wątpliwość i strach co do pokazanego mu celu, a to wiąże się z brakiem zaufania, które jest podstawową cechą autorytetu. Ponadto Lot akcentuje racjonalność swojej propozycji, czyli chce pokazać, że jednak on wie lepiej. Widzimy więc wyraźny brak uznania, że aniołowie mogą być dla niego autorytetem. Tym bardziej dziwi to ze względu na fakt, że wcześniejsze wydarzenia zdają się pokazywać, że Lot powinien dostrzec w swoich gościach Bożych wysłanników. Mamy więc do czynienia z postawą podobną do reakcji Sary, również w jej przypadku własne rozumowanie zdawało się przysłańać jej to, kim są rozmówcy. Ostatecznie aniołowie dają się przekonać Lotowi i zgadzają się, by uciekł ze swoją rodziną do miasta. Nie wiemy jednak, co by się stało, gdyby aniołowie upierali się przy tym, że Lot ma schronić się w górach. W takiej sytuacji moglibyśmy lepiej zobaczyć, czy Lot uznał ich za autorytet i mimo odmiennego zdania był w stanie iść za ich wskazaniem, czy jednak ufał bardziej swojemu rozeznanu sytuacji.

3.3. Postawa żony Lota

Po tym, jak Lot, jego żona i dwie córki zostają wyciągnięci z Sodomy, dostają polecenie, by uciekli, nie oglądając się za siebie, jednak żona Lota nie stosuje się do rady danej przez aniołów: „Żona Lota, która szła za nim, obejrzała się i stała się słupem soli” (Rdz 19, 26).

Autor nie precyzuje, z czego wynikało zachowanie kobiety. Nie wiemy więc, czy wynikało ono z ciekawości, czy może, tak jak w przypadku Sary, nieuznania anielskich słów za prawdziwe. (Co bowiem mogło się stać złego w wyniku patrzenia na miasto, które ginie? Po ludzku nic). Widzimy więc tutaj prawdopodobnie postawę bardzo zbliżoną do Sary. Jednakże w przypadku Sary nie widać, by poniosła ona tego konsekwencje, a żona Lota ginie z powodu nieuznania aniołów za autorytet. Może zdawać się to brutalne, jednak również w dzisiejszych czasach można spotkać się z sytuacjami, gdzie pewna osoba nie uzna kogoś za autorytet w danej dziedzinie i w wyniku tego popełnia tak poważny błąd, że kończy się to dla niej śmiercią. Przykładem takiego zachowania może być brak autorytetu w dziedzinie wspinaczki wysokogórskiej i zdanie się jedynie na swoje przekonania, zamiast znalezienia osoby, która mogłaby być dla nas autorytetem w tej dziedzinie i której rad byśmy słuchali. Tak samo i tutaj aniołowie jawią się jako ci, którzy wiedzą lepiej, jakie mogą być konsekwencje spojrzenia w stronę Sodomy, są oni niejako lepszym znawcą Bożej mocy, która powoduje zniszczenie tego miasta.

4. Wnioski końcowe

Przeprowadzona przez nas analiza ukazuje, że w przypadku pierwszej sceny (Rdz 18, 1–16) aniołowie przejawiają cechy odpowiednie, by Abraham oraz jego żona Sara uznali ich za autorytet, w szczególności autorytet charyzmatyczny. W przypadku Abrahama trudno jest w sposób jednoznaczny stwierdzić, czy uznał on aniołów za autorytet. Jednocześnie nie ma żadnych przesłanek przemawiających za tym, że mógłby ich za takowy nie obrać. Zupełnie inaczej

wygląda sytuacja Sary. Tutaj bardzo wyraźnie widać, że kobieta do samego końca opowiadania nie przyjmuje słów aniołów, uznaje ich za ludzi, którzy są niemądrzy. Ponadto stara się ich okłamać, co dodatkowo podkreśla jej negatywny stosunek wobec nich i ujawnia, że nie widzi w swoich gościach osób, które mogą mieć wiedzę na temat tego, co pomyślała, nie uznaje więc również przejawianych przez nich nadzwyczajnych zdolności, co powoduje, że nie możemy w tym wypadku mówić również o możliwości powstawania autorytetu charyzmatycznego.

Drugą sceną, którą omówiliśmy pod kątem występowania zjawiska autorytetu to Rdz 19, 1–26. W przypadku tej historii aniołowie nie zawsze przejawiają cechy odpowiednie do tego, by Lot oraz jego rodzina mogli uznać ich za autorytet. Zarówno na początku tej historii, jak i na końcu, to Lot zdaje się tym, który wie lepiej, ma większe rozeznanie w tym, jak wygląda życie w Sodomie oraz jej okolicy. Jednakże zdaje się, że w tej scenie w sposób bardziej wyraźny niż w przypadku historii z Rdz 18, 1–16, aniołowie ujawniają, kim są oraz przez Kogo zostali posłani. Pomimo tego żona Lota nie słucha ich poleceń i ponosi tego konsekwencje. Natomiast Lot raz zachowuje się tak, jakby uznawał anielski autorytet, a innym razem, jakby go odrzucał. Taka postawa może świadczyć o tym, że jest on na początkowym etapie uznawania autorytetu aniołów, a ten nie charakteryzuje się jeszcze postawą bezrefleksyjnego podążania za radami osoby uznanej za autorytet.

Bibliografia

- Chlewiński Z., Majdański S., *Autorytet*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 1, red. F. Gryglewicz, R. Łukaszyk, Z. Sułowski, Lublin 1995, kol. 1161–1168.
- Glinkowska B., *Autorytet kierownika i jego wpływ na zachowania ludzi w organizacji*, „Acta Universitatis Lodziensis, Lolia Oeconomica” 3 (2011) nr 261, s. 157–164.
- Księga Rodzaju. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz*, cz. 1, red. S. Łach, Poznań 1962 (Pismo Święte Starego Testamentu, 1).
- Lemański J., *Księga Rodzaju rozdziały 11, 27 – 36, 43. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz*, cz. 2, Częstochowa 2014 (Nowy Komentarz Biblijny. Stary Testament, 1/1).
- Lockyer H., *All the Angels in the Bible*, Peabody 1995.
- Olbrycht K., *Jan Paweł II autorytet wychowawczy. Autorytet i jego miejsce we współczesnej kulturze*, „Ethos. Journal of the Society for Psychological Anthropology” 37 (1997), s. 101–110.
- Pröbstle M., *YHWH standing before Abraham. Genesis 18:22 and its theological force*, [w:] *Inicios, paradigmas y fundamentos. Estudios teológicos y exegeticos en el Pentateuco*, red. G. A. Klingbeil, Plata 2014, s. 169–189 (Serie Monográfica de Estudios Biblicos y Teológicos de la Universidad Adventista del Plata, 1).
- Römer T., *Quand les dieux rendent visite aux hommes (Gn 18–19). Abraham, Lot et la mythologie grecque et proche-orientale*, [w:] *Dand le laboratoire de l'historien des religions*, red. F. Prescendi, Y. Volokhine, Genève 2011, s. 615–626.
- Rynio A., *Autorytet osób znaczących w kształceniu osobowości dojrzalej*, „Etos” 37 (1997) nr 1, s. 121–129.
- Safren J. D., *Hospitality Compared: Abraham and Lot as Hosts*, [w:] *Universalism and Particularism at Sodom and Gomorrah. Essays in Memory*

of Ron Pirson, red. D. Lipton, Atlanta 2012, s. 157–178 (Ancient Israel and Its Literature, 11).

Tchorzewski A. M., *Autorytet i jego struktura aksjologiczna*, „Studia Pedagogiczne Ignatianiana” 20 (2017) nr 5, s. 187–212.

Tuziak B., *Autorytet jako zjawisko społeczne. Wymiar lokalny*, „Studia Socjologiczne” 2010, nr 2 (197), s. 53–88.

Abstrakt

Czy anioł jest autorytetem dla bohaterów opowiadań biblijnych? Analiza problemu na podstawie Rdz 18, 1–16; 19, 1–26

W Starym Testamencie możemy spotkać się z wieloma historiami, w których ludzie spotykają aniołów mających względem nich jakąś misję do spełnienia lub wiedzę do przekazania. Na podstawie dwóch spośród takich fragmentów, a mianowicie Rdz 18, 1–16 oraz Rdz 19, 1–26, zostanie przeanalizowane, czy anioł jest dla starotestamentalnych postaci autorytetem. Zanim jednak zostaną przeanalizowane wspomniane przez nas fragmenty, przedstawimy w sposób teoretyczny, czym jest i jak się przejawia zjawisko autorytetu. Wybrane fragmenty będą zaś omówione pod kilkoma względami. W pierwszej kolejności zostanie zaprezentowane, jakie cechy, predysponujące do zostania autorytetem, przejawiają aniołowie występujący w danej historii. Następnie przeanalizowane będzie to, czy reakcja osób biorących udział w spotkaniu z aniołami świadczy o tym, że aniołowie są dla nich autorytetem, czy nie.

Słowa kluczowe

autorytet, anioł, Lot, Abraham, Sara

Abstract

*Is the angel an authority for the characters
of biblical narratives? Analysis of the issue based on
Gen 18:1–16; 19:1–26*

This chapter by Hanna Walentyna Górska addresses the issue of angelic authority in biblical narratives, using Gen 18:1–16 and 19:1–26 as case studies. The author analyzes to what extent angels, as God's messengers, are seen as authorities by the biblical characters they encounter: Abraham, Sarah, Lot, and his family. The research reveals various reactions from these characters, ranging from distrust, through distance, to partial recognition of the angels' unique roles. The work distinguishes types of authority (charismatic, deontic, epistemic, moral) and examines which are embodied by the angels. Detailed analysis indicates that both Abraham and Lot may be in early stages of recognizing the angels as authorities, but do not always adopt their instructions uncritically. Sarah and Lot's wife remain skeptical or indifferent toward the supernatural guests. The conclusions show that angelic authority is not automatically granted by mere intervention, but results from the relationship, trust, and perception of the recipients.

Keywords

angel, authority, Abraham, Lot, Old Testament